

łowiectwo pasją świadomego wyboru

Diana to kobieta myśliwy – jest nią Aneta Niegowska z Jaškowa

„Pamiętam ciągle ten widok, jakby to było wczoraj... Moje pierwsze spotkanie oko w oko z dzikiem - przepięknym odyńcem. To było coś wspaniałego, pomimo uczucia wewnętrznego niepokoju, bo to przecież dzikie zwierzę rządzące się własnymi prawami. Każdy z nas, myśliwych, na swój sposób przeżywa każde swoje spotkanie z mieszkańcami lasu. Spotkanie to potraktowałam jako dar od Świętego Huberta i każdy ruszył w swoją stronę...”

W powiecie piskim jest kilka kół łowieckich, w których swoją myśliwską pasję rozwijają głównie mężczyźni. Wiadomo, jednak, że nie tylko oni są zaprzyjaźnieni z kłusą. Coraz częściej łowiectwem zajmują się także kobiety – myśliwe zwane Dianami. Udało nam się spotkać i porozmawiać z jedną z nich. Aneta Niegowska z Jaškowa, z zawodu pielęgniarka i specjalistka pielęgniarstwa ratunkowego, z łowiectwem związana jest od 6 lat. Dziś, na naszych łamach opowiada o swojej nietypowej pasji. Pasji, której początkiem był świadomy wybór i przede wszystkim... miłość. Miłość do lasu oraz zwierząt. Los sprawił, że na swej drodze życia spotkała kogoś, kto miał podobne zainteresowania. No i...

... Tak to się zaczęło

- Przygodę z myślistwem rozpocząłam dzięki mojej drugiej połowie serca. Połączyła nas nie tylko wspólna pasja przebywania w każdej wolnej chwili w lesie, czy obserwowania zachowań zwierząt, ale przede wszystkim zamiłowanie do psów rasy myśliwskiej - gończych polskich - zaczyna swoją opowieść pani Aneta. - Mieszkam nad malowniczym jeziorem Jaškowo Duże, nasz dom otacza las i jego mieszkańcy. To piękne miejsce dokarmiać, podglądać i obcować ze zwierzyną mając ją na wyciągnięcie ręki. Przebywanie w ostępach leśnych,

w ciszy, skupieniu, po pracy, która niejednokrotnie niesie ze sobą ogromny stres, to jest to, co kocham najbardziej. Zracji bliskiego kontaktu z naturą, zapragnęłam dowiedzieć się więcej o otaczającej mnie przyrodzie i poznać tajniki sztuki myśliwskiej.

Pani Aneta, zawodowo i sentymentalnie z Piszem oraz - jak mówi - przepiękną Puszcza Piską, związana jest od dawna.

- Blisko 24 lata pracuję w służbie zdrowia, jestem pielęgniarką i specjalistą pielęgniarstwa ratunkowego. Natomiast myśliwym jestem od ponad 6 lat. To wprawdzie nie jest dużo czasu, ale Święty Hubert czuwa i sprawia, że Bór Darzy - uśmiecha się nasza rozmówczyni. - Od początku jestem członkinią Koła Łowieckiego nr 1 „Puszcza” w Piszcu, należę do Stowarzyszenia Polskie Diany oraz Klubu Kobiet Polujących przy Zarządzie Okręgowym Polskiego Związku Łowieckiego w Suwałkach - dodaje.

Klub Kobiet Polujących przy Zarządzie Okręgowym Polskiego Związku Łowieckiego w Suwałkach, do którego należy nasza bohaterka zrzesza ok. 20. polujących kobiet. Panie spotykają się m.in. na festiwalach myśliwskich i festynach promując etykę i kulturę łowiecką. Promocja etyki i kultury łowieckiej to także jedno z wielu działań Koła Łowieckiego „Puszcza”.



Aneta Niegowska jest myśliwym od ponad 6 lat
fot. Archiwum Kł nr 1 „Puszcza” w Piszcu

- Nasze koło bierze czynny udział w różnych imprezach myśliwskich, m.in. najlepszej na Mazurach, czyli „Myśliwskich Smakach” - mówi nasza Diana. - Na „Myśliwskich Smakach” już od wielu lat mamy okazję nie tylko pokazywać społeczeństwu naszą pasję, ale także ją promować i przedstawiać z innej strony. Bo to jest pasja, na którą poświęca się dużą część swojego życia.

Oprócz łowiectwa pani Aneta Niegowska wielkim sentymentem darzy psy myśliwskie, a w szczególności gończych polskich. O miłości do

zwierząt świadczy fakt, że w jej domu mieszka obecnie aż 6 psów - trzy gończe polskie, posokowiec, labrador i... przygarnięta znajda - tzw. wielorasowiec. Wszystkie są jednakowo kochane i ważne w jej życiu.

- Moją drugą, niesamowitą pasją są psy myśliwskie, szczególnie gończe polskie. Corocznie biorę czynny udział w organizacji Warsztatów dla Ogarów i Gończych Polskich oraz Konkursu Pracy Psów Tropowców i Posokowców. Od kilku lat odbywają się one u nas w Jaškowie w pierwszy majowy weekend. Zarówno warsztaty, jak i konkurs z roku na rok cieszą się coraz to większym zainteresowaniem i to nie tylko wśród myśliwych, ale również ludzi podziwiających pasję do psów ras myśliwskich i niejednokrotnie nie mających nic wspólnego z łowiectwem.

Myślistwo to nie tylko polowania

Wielu ludzi uważa, że myśliwy wyjeżdża do lasu, strzela i wraca do domu z upolowanym trofeum. Nic bardziej mylnego.

- Myślistwo to przede wszystkim ciągła praca nad gospodarką łowiecką, zapewnienie zwierzyźnie odpowied-

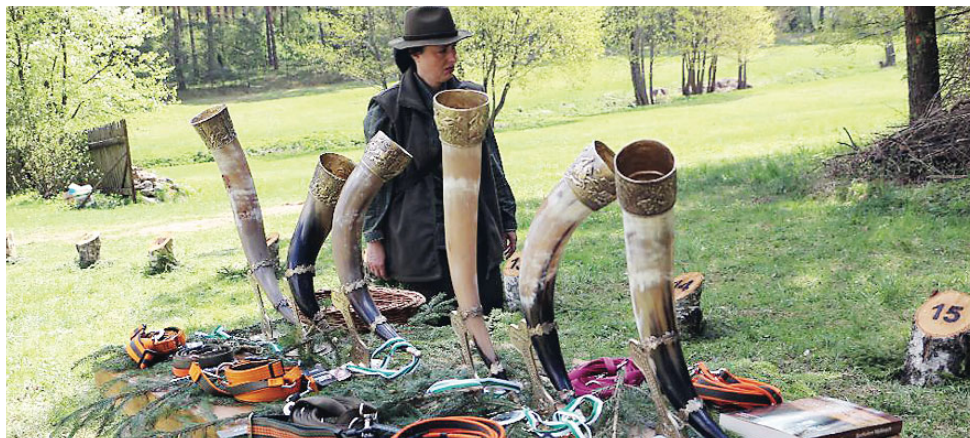
nich warunków bytowych, walka z kłusownictwem, dokarmianie zwierząt, wykonanie planu łowieckiego, inwentaryzacje, zajęcia edukacyjne dla dzieci, współpraca z rolnikami. Aby pozyskać coś z lasu, należy mu coś dać od siebie. Ktoś kto tego nie kocha, szybko zrazi się do takich prac - mówi Aneta Niegowska. - Zanim stałam się myśliwym, przez wiele lat poznawałam tradycje, kulturę, kult patronów czy zwyczaje panujące wśród myśliwych. Ten okres był dla mnie również czasem na podjęcie ostatecznej decyzji o wstąpieniu w szeregi polskiego łowiectwa. Wszystkie zagadnienia związane z łowiectwem są bardzo ciekawe, ale przede wszystkim przekazywane z pokolenia na pokolenie. To również część tradycji, która dzięki prawym myśliwym zachowała się do dzisiaj i jest ciągle przekazywana młodym następcom. Ludzie, którzy nie znają zasad prowadzenia gospodarki

łowieckiej wypowiadają się na nasz temat, że wyłącznie zabijamy zwierzęta. Na pewno dla niektórych to kontrowersyjny temat, ale polowania to jest tylko niewielka część łowiectwa. Być może rzetelnie oceniać myśliwych, trzeba poznać wszystkie obowiązujące zasady etyczne, tradycje i zwyczaje. Myślistwo to również kult patronów, kynologia, sokolnictwo, strzelectwo, kulinaria, muzyka myśliwska i wiele innych interesujących zagadnień. Nie jestem tradycjonalistką, ponieważ w rodzinie nie jestem pierwszą osobą zajmującą się myślistwem i to na dodatek kobietą. Zwykło się mówić, że to pasja przynależna prawdziwym mężczyznom, ale coraz więcej kobiet przelamuje te stereotypy i wstępuje w kręgi Polskiego Związku Łowieckiego. Myślistwo ma bardzo bogatą tradycję i jestem dumna z tego, że mogę uczestniczyć w przekazywaniu jej młodemu pokoleniu.

Elżbieta Żywczyk



Oprócz łowiectwa pani Aneta Niegowska wielkim sentymentem darzy psy myśliwskie, a w szczególności gończych polskich
fot. Elżbieta Żywczyk



W Jaškowie rokrocznie odbywają się Warsztaty dla Ogarów i Gończych Polskich oraz Konkurs Pracy Psów Tropowców i Posokowców, w organizacji których Aneta Niegowska bierze czynny udział
fot. Archiwum Kł nr 1 „Puszcza” w Piszcu